

(Gazzetta dello Sport - C.Zucchelli) W pierwszym meczu parady Skorupskiego postawiły zaporę meczowi Romy, zatrzymanej przez własne błędy, ale też obrony swojego własnego bramkarza, wysłanego na dwa sezony do Empoli, aby się ogrywał. Zdobył doświadczenie, Polak, który w tym sezonie ma wydajność pierwszej klasy, podobną do jego rodaka, Szczęsnego, z którym dzieli barwy reprezentacji Polski i którego zastąpi być może za kilka miesięcy.

Jutro wieczorem zobaczy ponownie Olimpico i kto wie czy przyjdzie nostalgia, która w tym momencie nie wydaje się być zbyt wielka: w wieku 26 lat, które skończy za nieco ponad miesiąc i po dwóch sezonach w pierwszym składzie, Skorupski czuje się być gotowy do wykonania wielkiego skoku. Roma jednak, gdyż jak się wydaje Szczęsny wróci do Arsenalu, ma już Alissona, który postawił sprawy jasno: *"Nie chcę być kolejny sezon rezerwowym"*. To samo praktycznie myśli aktualny bramkarz Empoli. Co się stanie? Jeśli zostanie Spalletti, możliwe, że Łukaszowi zostanie zaproponowane to, co w tym sezonie Alissonowi: bycie bramkarzem w pucharach. Odpowiedź nie jest jednak pewna, gdyż już u Garcii Skorupski grał w Lidze Europy i Pucharze Włoch i w oczach pozostał tylko nieprawdopodobny klops w meczu z Fiorentiną. Dlatego też ciężko, aby zaakceptował granie tylko w meczach w środku tygodnia.

Zatem jest prawdopodobnym, że poprosi o sprzedaż i Roma zdecyduje się o zbyciu się go, aby zaliczyć poważny zysk: cztery lata temu został pozyskany z Górnika Zabrze za mniej niż milion (890 tysięcy euro) i dziś jest wart co najmniej osiem razy więcej. Dlatego, biorąc pod uwagę, że ma wielbicieli we Włoszech (przede wszystkim Torino) i za granicą (podoba się bardzo w Premier League i Bundeslidze), jego sprzedaż nie jest wykluczona: *"Chcę grać - powiedział - i jeśli Roma musi dokonać innych wyborów, przyjmę to. Jeśli Roma da mi taką możliwość, będę szczęśliwy z pozostania, w przeciwnym razie dokonam innych wyborów. Uważam jednak, że jestem gotowy być pierwszym bramkarzem w zespole Gialloroschi"*. Taką samą opinię podziela Szczęsny, który nie szczędzi słów pochwały: *"Zaliczył niesamowite postępy i jeśli wróciłby, Roma byłaby w dobrych rękach"*. Na pewno chce dać do zrozumienia, że może walczyć o miejsce z podstawowym golkipierem Brazylii i po świetnym meczu w pierwszym spotkaniu liczy na powtórkę. Nie jest to odosobniony przypadek, gdyż w 27 występach w sezonie był prawie zawsze wśród najlepszych w zespole Empoli. Opuścił pierwsze dwa mecze, z Sampą i Udinese, potem nie opuścił nawet minuty i jeśli Empoli jest dziś czwarte od końca, ale z siedmioma punktami przewagi nad strefą spadkową, jest to zasługa w szczególności jego i obrony. Opuszczenie Empoli jest zatem priorytetem, reszta jest wciąż do napisania.

Autor: abruzzo